

Nr. akt .....

**Protokół przesłuchania świadka**

Dnia 6 czerwca 1945 r. w Warszawie  
~~Prezesa Rejonowego Sądu Karnego~~ z siedzibą  
 w Warszawie Sąd Grodzki w ..... Oddział .....

w osobie Sędziego J. Rindiewicz  
 z udziałem Protokółanta .....

w obecności stron .....

przejechał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi. 1) -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - ~~o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. .... k.p.k. po czym - 1) świadek zeznał, co następuje:~~

Imię i nazwisko Dawid Szabowski  
 Wiek 12 r. 1882  
 Imiona rodziców Jan i Maria z Dembskich  
 Miejsce zamieszkania ul. Piastów k. Warszawy  
 Zajęcie bez zajęcia do 1943 handlowy  
 Wyznanie ra-kat.  
 Karalność nie karany  
 Stan cywilny wdowiec

W 1942 r. przyjeżdżałem w charakterze ichego wspólnika do przedsiębiorstwa pod firmą "Kosmetyczna Heller". Było to przedsiębiorstwo polskie. Głównie wytworami kosmetycznymi, wody kolorystyki, proszki kosmetycznych znajdowała się przy ul. Thulewskiej 31, punkt sprzedaży wiedeński przy ul. Łgoda 6. Sprzedawaliśmy tam mętyl- to słane wyroby, lecz przeważnie wyroby obcych fabryk oraz ostrą galanterię. Posiadaliśmy również na sprzedaż wytworów jak i punktu sprzedaży wszelkie pozwolenia

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.  
 2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jeżeli udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

wymagane przez władze niemieckie, Klientami uszyjni byli również exult memcy wojskowi, a nawet gestapowcy.

W połowie września 1943 r. przybyli wydmuchi z dystryktu warszawskiego na ulicę Łgoda, spiecz, łosali lokal, ~~całi~~ pracowników w liczbie pięciu osób zabrano i wywieziono do obozu pracy. Ja przytym nie bytem obecny. Wamcy podczas spiecz, łosania zabrali wszystkie rachunki i faktury; protesty Kellera nie pomogly. Tego samego dnia, bade nazajutrz spiecz, łosano fabryczkę. Keller interweniował kilkakrotnie w dystrykcie, lecz bez skutecznosci; odpowiadano mu, że towary będą zareklamowane ze wzrostem cen wywodowych, a to dla tego, że przedsiębiorstwo nie nadaje się do przemysłu wojennego. Dnia 8 października 1943 przyjechali memcy z dystryktu i zabrali cały towar, przytym towary droższe jak futer, niemiecki, szpyla, do perfum, perfumy, krawce dla siebie, a gorsze towary, ładowali na wozki i wiozali. Przytem wówczas obecny, lecz memcy kazali mi wyjść ze sklepu, gdyż nie bytem jawnym właścicielem. Dwa tygodnie później memcy zabrali całą maszynę: pralki, fotel biurowy, dray maszynowy do pisania itd. Ogólnie poniesliśmy wówczas straty w wysokości 600.000 zł. Razem z Kellerem udaliśmy się do dystryktu i tam powiedziano nam, że nas wiozła do obozu, jeśli bytymy interweniowali w ten sam sposób zlikwidowane drzwi inne firmy komercyjne w Warszawie na mocy zarządzenia dystryktu.

Dnia 4 marca 1944 r. córka moja Jolena Szabowska została zareklamowana przez gestapo

W mieszkaniu przy ul. Wspólnej 53, gdzie odnajmuję pokoj. Co się zarzucano - tego nie wiem. Otrzymałem zapytanie z Pawiaka, z którego dowiedziałem się, że córka leży w szpitalu i że nie mają dowodów przesłanki mej. W kwiecieniu 1944 r. wyjechałem z Pawiaka do transportu kobiet, między którymi znajdowała się moja córka, i od tamtego czasu po niej zaginęła. Uważam, że za moje sprawy materialne i moralne odpowiedzialny jest Fischer, gdyż on był wtedy gubernatorem dystryktu.

Ludwik Grabowski

d. Kupa

